

Skasowanie Tuckera Carlsona

4 maja 2023

Nie da się ukryć, że atak na nasz liberalny świat nawarstwia się i spiętrza. Wyrzucenie z Fox News Tuckera Carlsona jest zapowiedzią trudniejszych czasów; co prawda, stacja ogłosiła, że rozstanie odbyło się „za zgodą stron”, ale najwyraźniej było nagłe, bo Tucker żegnał się w piątek z milionami swoich widzów „do poniedziałku”, a w poniedziałek był już bez pracy. Sądząc po tym, ile mamony dostarczał Foxowi, widać, że są sprawy na tym świecie, gdzie „pieniądze nie są najważniejsze”.



Szkoda to wielka, bo straciliśmy w USA sojusznika w obronie Kanady przed szaleństwem bolszewików; sojusznika, który tyle dobrego zrobił, dla naszego kraju, dając głos wdeptywanym w glebę przez kanadyjski polit-poprawny autorytaryzm. Przy okazji dygresja, bo oto nasz piękny premier zapewnił wczoraj, iż jego rząd nie przymuszał nikogo do szczepień...

No oczywiście, nikt pod pistoletem, do zastrzyku nie prowadził, a takie metody, jak pozbawianie możliwości utrzymania rodziny, podróżowania na pogrzeby, czy korzystania z ubikacji w miejscach publicznych to przecież żaden przymus. Przecież w getcie też da się jakoś żyć...

Rośnie w siłę kampania „walki o prawdę”, czyli uznania wątpliwości wobec propagandy serwowanej przez rząd do wierzenia za sianie zamętu i działalność niemal terrorystyczną, zagrażającą bezpieczeństwu państwa.

Już wcześniej nas tu w Kanadzie tresowano, by gryźć się w język na myśl o ewentualnym krytykowaniu podawanej nam „prawdy tylko, prawdy i samej prawdy”, ponieważ każde nasze słowo krytyki równa się fizycznej „mikroagresji” i podlega do przemocy. Dzisiaj podobne myśli wyraziła w USA znana orędowniczka postępu Alexandria Ocasio-Cortez oskarżając o

przemoc... Tuckera.

Polska nie pozostaje wiele w tyle; najnowsza propozycja legislacyjna posłów PiS zaostrza przepisy związane ze szpiegostwem, również dla szpiegów „mimo woli” i przewiduje surowe kary dla dezinformatorów podżeganych z zagranicy.

A kto zdefiniuje, co jest dezinformacją? No, jak to kto? Ci, co wiedzą, czyli rząd. W ten sposób będzie wiadomo, jak i za co pociągnąć ruskie onuce, dające posłuch obcym podszeptom... Było to już kiedyś, ale historii nikt nie czyta. Za Stalina karano za dowcipkowanie z najlepszego ustroju, uznając to za podszept imperialistycznych ośrodków, no ale wtedy wszystko było jasne i dobrze określone w zapisach czarnej księgi Urzędu Kontroli Publikacji i Widowisk, gdzie nawet takie detale, jak kolor milicyjnej nyski były zdefiniowane na potrzeby ewentualnych przekazów prasowych.

Dzisiaj w maglu mediów społecznościowych musimy się sami mieć na baczności, by nie powtarzać wrażliwych kłamstw, a jedynie jasny przekaz zatwierdzony przez Ministerstwo Prawdy, wszak wszystko, co z nim sprzeczne, może się okazać wrażliwą robotą. Tak pojęta na nowo wolność słowa będzie podstawą nowej, ulepszonej demokracji i nowego myślenia, impregnowanego na obcą ingerencję. Wszak ma być ordnung, a nie jakieś fochy, kwestionujące mądrość naszych demokratycznych przywódców, w rodzaju Justina Trudeau, który niczym Mojżesz przeprowadził nas suchą stopą przez Covidowe morze do zresetowanego świata. Jemu jesteśmy winni wdzięczność i szacunek, a nie obrażone miny. Władzy chodzi, jak zawsze, o nasze dobro; abyśmy przypadkiem głupimi plotkami sami sobie nie zrobili krzywdy. Dlatego czuwać będą nad nami komisarze, wskazując drogę do prawdy i eliminując siewców dezinformacji srogą ręką sprawiedliwości ludowej...

Poważnie zaś mówiąc, Tucker Carlson robił to, co jeszcze kilkadziesiąt lat temu stanowiło istotę dziennikarstwa – krytykował i patrzył na ręce rządzącym, przypominał o

konstytucyjnych wartościach, które dzisiaj usiłuje się obchodzić boczkiem, boczkiem; ostrzegał, przed pleniącym się w USA autorytaryzmem konglomeratu mediów i głębokiej biurokracji chodzących na pasku naszych globalnych kierowników. „Skasowanie” Carlsona oznacza nie tyle to, że sytuacja się pogarsza, lecz że staje się bardziej oczywista...

Ot, po prostu kolejny etap na drodze do przyzwyczajenia nas, że rząd może kłamać bezkarnie. A jeśli może, to czemu ma nie skorzystać?

Wracając zaś do Tuckera, polecam Państwu jego niedawne przemówienie na forum Heritage Foundation, mówi tam o wielu ważnych sprawach, w tym m.in. jak bardzo żał mu ludzi, którzy dzisiaj boją się mówić co myślą, ludzi zastraszonego i połamanych. Coraz więcej ludzi jest traktowanych, dlatego z wielką atencją i podziwem patrzy na tych, którzy pomimo sytuacji zagrożenia odmawiają powielania narzucanych odgórnie kłamstw i wołają, że król jest nagi.

A więc nie bądźmy niewolnikami, wolność bywa zaraźliwa, nawet jeżeli czasem boli.

Wciąż nie wszystko jest przegrane. Widać, że w miarę postępów globalnej rewolucji walka się zaostrza. Bądźmy do niej gotowi. Rozwińmy sztandary.

Autorstwo: Andrzej Kumor

Źródło: [Goniec.net](http://goniec.net)